

SZTANDAR GMINY POŚWIĘCIŁ MONS. FRANCISZEK KUFA

Odpust pod znakiem 100-lecia

ŁOMNA GÓRNA (kor) - Tegoroczny wiosenny odpust, obchodzony tradycyjnie w górnołomnińskiej parafii Kościoła rzymskokatolickiego z okazji święta Podwyższenie św. Krzyża, przebiegał w niedzielę w pełni pod znakiem obchodów 100. rocznicy podziału w 1900 roku gminy Łomna i powstania samodzielnej gminy Łomna Górna.

Punktem kulminacyjnym niedzielnych uroczystości była z pewnością polsko-czeska główna msza św., podczas której wikariusz generalny diecezji ostrawsko-opawskiej, Mons. Franciszek Kufa, poświęcił pierwszy w historii sztandar gminy, Oprócz Mons. Kufy (notowane - rokada z niedalekiego Jabłonkowskiego) i zastępów wiernych wzięli też udział w polowej mszy przy ołtarzu stojącym przed grota Matki Boskiej z Lourdes ojciec provincial Zakonu karmelitów bosych, o. Szczepan Praskiewicz (zakon ten sprowadzono do Łomnej z Polski w 1990 r.), senator Emil Staniš, starosta Łomnej Górnej Petr Marosz oraz jego koledzy z całego

1975-1990 wchodzący obie Łomne w skład tzw. wielkiego Jabłonkowskiego, który to okres należy uznać za okres stagnacji. Dopiero po ponownym samodzielnieniu się obie gminy - w wypadku Łomnej Górnej pod kierownictwem starostów Cestmíra Kiczmera, śp. Jana Brozdy i P. Marosza - zaczęły się ponownie rozwijać.

Towarzyszyła też obchodom stulecia zainstalowana w tymże budynku wystawa o dziejach osadnictwa w dolinie Łomnej, pierwsza chyba w historii tego obszaru pogranicza. Autorem wystawy, którą będzie można oglądać do końca czerwca, jest doc. Jan Korzeny, a zaprezentowano na niej przede wszystkim masę zdjęć i historycznych map, stare, często pierwszy raz prezentowane dokumenty pochodzące z archiwów w Opawie, Karwinie i Cieszynie, kroniki, a także rzeźby artysty ludowego Ludwika Jurzykowskiego i dawne sprzęty gospodarstwa domowego. Oprócz tego można też było nabyć na wystawie wydaną z okazji jubileuszu wsi książkę Aleny Hasákové pt. „Počítání oveček v Horní Lomné na počátku století”.



▲ Autor jubileuszowej wystawy, doc. Jan Korzeny w rozmowie z byłym starostą gminy, Cestmírem Kiczmerem. Fot. FRANCISZEK BAŁON

BEZ POMOCY SPONSORÓW SIĘ NIE OBEJDZIE

Film o ludziach i nadziei

BOGUMIN (h) - Na pomoc nie tylko czeskich, ale także polskich sponsorów liczą realizatorzy filmu fabularnego pod roboczym tytułem „Na końcu ulicy”. Akcja toczy się będzie w Boguminie, a osnuta jest na wątkach traktujących m.in. o współżyciu wielu narodowości na przestrzeni lat.

„Uważam, że nie nie dzieje się przypadkowo. Wierzę w pewnym sensie w przeznaczenie. Ze mną w każdym razie tak było - czułam, że chcę napisać taki właśnie scenariusz, potem we właściwym momencie znalazłam odpowiednich ludzi, którzy zechcieli mi pomóc...”

Z kosmosu nad Ostrawę

OSTRAWA - Nieznany obiekt z kosmosu przeciął w sobotę po południu nad Śląskiem i - po wybuchu - spłonął w atmosferze nad Ostrawą.

„Dniśniaki ludzi z okolic Ostrawy widzieli ten obiekt. Ognista kula - podobna do płonącej rakiety - eksplodowała z hukami i spłonęła w atmosferze” - mówi Tomáš Havlík z Obserwatorium Astronomicznego i Planetarium w Ostrawie. Jego zdaniem, chodziło o tzw. dzienny bolid, który w atmosferze zainicjował, a w określonych okolicznościach może również swą podróż kosmiczną zakończyć właśnie eksplozją. Havlík stwierdził, iż nie wie jednak, czy bolid był ciałem pochodzącym z kosmosu, czy starym satelitą, który opadł na ziemię i uległ zniszczeniu w atmosferze.

Film będzie o nadziei. O tym, że można i trzeba żyć razem, w zgodzie - niezależnie od tego, jakim kto posługuje się językiem i jakie kto ma korzenie” - powiedziała „GL” autorka scenariusza Alena Mrázová. „Pomimo że od lat mieszkam w Pradze, czuję się z tym skrawkiem ziemi nad Odrą i Olzą mocno związana. Jest to kraj w pewnym sensie magiczny, niepowtarzalny. Tu zawsze mówiło się wieloma językami - po polsku, po czesku, po niemiecku. Tu żyli obok siebie i razem pracowali Słowianie, Żydzi, Niemcy, Grecy, Romowie...”

Ciąg dalszy na str. 2

Już za 18 dni
FESTIWAL PZKO

TRINEC 2000 TRZYŃCIEC

sobota 27 maja - dzień młodzieżowy
niedziela 28 maja - dzień uroczysty
znikłowe bilety do nabycia w MK PZKO



▲ Konsul generalny RP w Ostrawie Marek Masłanisz i konsul Marian Oczimek postanowili wręczyć ogromny bukiet róż jednej z najmłodszych tancerek „Górol”. Fot. FRANCISZEK BAŁON

MAJĄ PRZYCIĄGNĄĆ KLIENTA I PODNIEŚĆ OBROTY FIRMY

Wystarczy, by chociaż na chwilę słoneczko wyszło zza chmur, a już ulice rozkwitają kolorowymi parasolami małych i większych kawiarnianych ogródków. Dobrze wtedy usiąść na chwilę przy filiżance kawy lub apetycznym pucharze lodów.

Czasami są to rzeczywiście ogródki otoczone ozdobnymi barierkami, upiękoczone kwiatami, a nawet drzewkami w donicach. Stwarza to sympatyczną atmosferę pewnej kameralności mimo pełnej przecież ekspozycji. Inni właściciele restauracji ograniczają się do wystawienia przed wejście dwóch, trzech stolików. Ogródki mają przyciągnąć klienta i podnieść obroty firmy. Skoro tak, to warto, byśmy i my podchodzili do nich w sposób bardziej wychowaw-

ny i zgodnie z prawami rynku pogrymasili. Siadajmy więc tam, gdzie jest ładnie, a przede wszystkim nie przy ruchliwych ciągach komunikacyjnych. Stółki usytuowane nieraz bezpośrednio przy jezdni, po której przesuwa się sznur samochodów, oferują wraz z lodami czy piwkiem sporą dawkę ołowiu i wszystkie zapachy miasta. Lepszym rozwiązaniem są deptaki i place, na których nie odbywa się ruch loków.

„O możliwości prowadzenia kawiarnianych ogródków ubiegało się w ub. roku 15 osób. W tym roku liczba ta powinna jednak wzrosnąć, gdyż na terenie

miasta i jego obrzeżach przybyło kilka małych cukierni i kawiarenek” - powiedział nam w Wydziale Gospodarki Lokalnej przy Urzędzie Miasta w Hawerzowie. „Prawie wszyscy deklarowali chęć prowadzenia ich w ścisłym

centrum oraz wzdłuż ulicy Głównej”. Decyzja o zgodzie na prowadzenie ogródków uzależniona jest dodatkowo od stanowiska Wydziału Komunikacji, w przypadku, gdy ogródek ma być usytuowany w pobliżu szlaków komunikacyjnych o konsultację proszony jest także przedstawiciel Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów. Zespół rozpatruje oferty

W 55. rocznicę
wyzwolenia

PRAGA - Prezydent Václav Havel, przewodnicząca Senatu Libuše Benešová, przewodniczący Izby Poselskiej Václav Klaus oraz przedstawiciele życia politycznego i społecznego kraju złożyli wczoraj wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza w Pradze-Witkowie. Przypomniano sobie w ten sposób 55. rocznicę zakończenia II wojny światowej w Europie.

W całym kraju odbywały się wczoraj uroczystości wspomnieniowe i imprezy kulturalne.



▲ Sztandar Łomnej Górnej poświęcił podczas głównej mszy św. wikariusz generalny diecezji ostrawsko-opawskiej, Mons. Franciszek Kufa. Fot. FRANCISZEK BAŁON

„GÓROLE” OBCHODZILI 20-LECIE W TRZYŃCU

Jubileuszowa... próba

TRZYŃCIEC (kor) - To nie zespół, lecz żywił - ocenili miłośnicy folkloru z całego Zaolzia koncert jubileuszowy, jaki wystawili z okazji 20-lecia działalności zespołu dla wszystkich swoich sympatyków w niedzielne popołudnie w trzynieckim Domu Kultury „Trisíra” mostecky „Górole”.

I rzeczywiście - mosteckie zespoły, który od samego początku stara się prezentować w sposób jak najbardziej autentyczny folklor i zwracać bieskidzkim górolom, jeszcze raz przekonał wszystkich o tym, że należy do ścisłej czołówki zespołów folklorystycznych nie tylko na Zaolziu, ale i w Polsce i RC.

Zachwycili „Górole” publiczność od razu w pierwszej części koncertu, programem pn. „Mysznianowie na Kozubowej”, nie znanym dotychczas zaolziańskim widom, wystawił go bowiem zespół tylko w Straznicy, Żywiecu i podczas Śląskich Dni w Łomnej Dolnej. „Mysznianowie” bowiem to nie tylko tańce i śpiew, ale i stare, odchodzące w niepamięć zwyczaje, które towarzyszyły co roku wypędzaniu owiec na

bieskidzkie hale. Nie zabrakło więc modliwy, uroczystego zapalania nowego ognia... Ale był też napad zbójników na salaz, obdzieranie „barana” ze skóry (z braku owiec musieli się posłużyć najmlodszy „Górole”, a więc dzieci członków zespołu - świetnie się jednak działo w tej roli czuła)...

Największymi brawami oceniono jednak drugą część koncertu, w której wzięli też udział weterani. Jak powiedział pierwszy kierownik i założyciel „Górol” Andrzej Niedoba, który swoimi dowcipami oraz piosenkami granymi i śpiewanymi z kapelą weteranów urozmaicał koncert, „Matulema už doganiomy, bo do kupy mómy z kapelom skoro dwadzieścia rokov, a z wogom je eszce goršy, bo skoro pól tóny, ale sóm my tu dlo was...”.

A wystawili „Górole” w drugiej części swoją... próbę. Była więc ostra rozgrzewka, urodziny Karla, zwykłe rozmowy. Później już wszyscy ruszyli w tan, by przypomnieć to najlepsze z historii zespołu - brawurowy męski „Zabi”, dziewczęce „czepiyny młoduhy”, był zabawny obrazek pn. „Umříla gorolka”, były „werbiarz” i „szotmadziar”, „hólan”, skakanie przez stół w karczmie i zabawne „pilki”...

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

WTOREK - Zachmurzenie duże do umiarkowanego, lokalne opady deszczu i burze. Temperatura nocą od 15 do 11 st., w dzień od 22 do 26 st. C. Wiatr zmienne.

ŚRODA - Zachmurzenie umiarkowane, przelotne opady deszczu. Temperatura nocą od 14 do 10 st., w dzień od 23 do 27 st. C. Wiatr zmienny.

